

Faktura. Czas. Sacrum. Postać

# Fotografie Leszka Mądzika



W piątek, 5 kwietnia w Galerii Fotografii MCK odbędzie się otwarcie wystawy fotografii, spotkanie z autorem oraz promocja albumu **Leszka Mądzika**.

Leszek Mądzik kilkakrotnie gościł już w Ostrowcu ze swoim „teatrem bez słów”. Tym razem będziemy podziwiać efekty jego drugiej pasji, fotografie wykonane w różnych częściach świata. Leszek, ten niezwykle człowiek, który mówi o sobie, że jest „chłopakiem z Bartoszewina” i czuje się bardzo silnie związany z regionem Gór Świętokrzyskich, od przeszło trzydziestu lat prowadzi na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim autorski teatr, teatr bez słów, bez konkretnej, układającej się w fabułę akcji; teatr obrazów powołanych do życia w obecności widzów; teatr bez aktorów, w którym obecny jest jed-

Studenckiej Wiośni Teatralnej. I tak to się zaczęło...

Dziś, Scena Plastyczna KUL, prowadzona przez Leszka znana jest publiczności niemal na całym świecie, uczestniczyła w kilkuset festiwalach w kraju i za granicą. Leszek Mądzik jest autorem scenografii do wielu spektakli przygotowywanych we współpracy z teatrami w Polsce i innych krajach Europy. Wielokrotnie prowadził warsztaty teatralne, a także cykliczne zajęcia na uczelniach artystycznych.

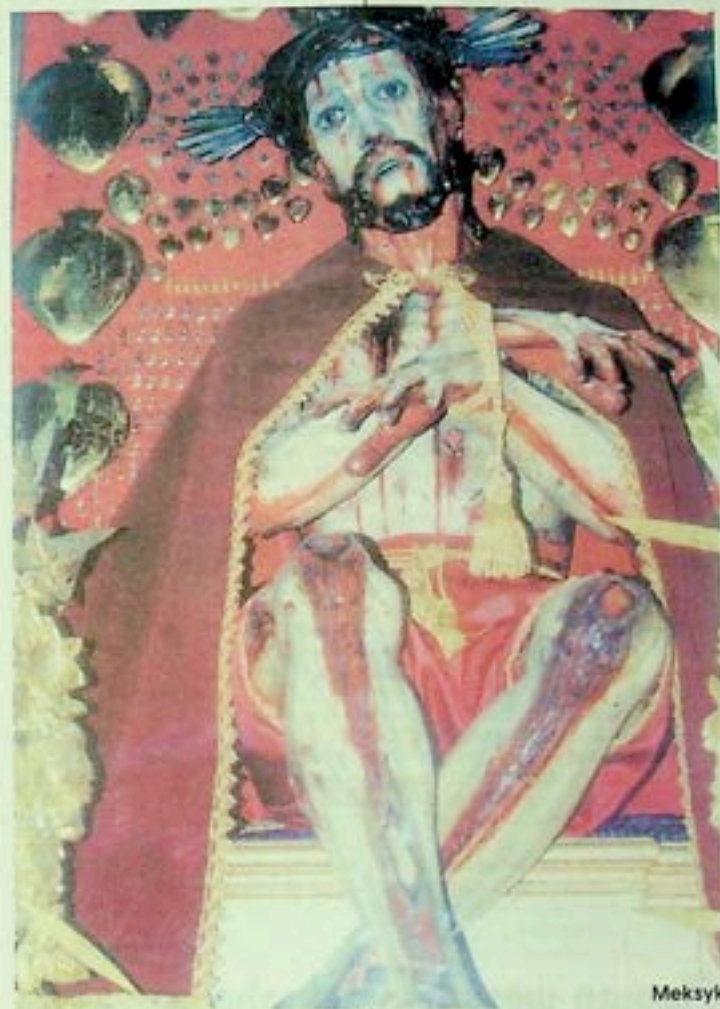
Andrzej Wajda tak komentuje fenomen Sceny Plastycznej:

„Teatr europejski narodził się z tradycji literackiej i słowa są w nim od czasów Sofoklesa, Szekspira i Czechowa elementem najważniejszym. Dziś nie jest to wcale tak oczywiste. Pamiętam, kiedy pod-

je wykonać. Pejzaże, postacie, przedmioty zastają w różnych przedziwnych miejscach na świecie. Ich utrwalaony ślad nie jest zasadniczym elementem przy powstawaniu spektakli, potrzebują go jednak, bardziej intuicyjnie niż konkretnie. Często nie znajdują racjonalnego wytłuma-

czenia, dlaczego wykonałem takie, a nie inne ujęcia. To jest moja intymna, duża radość w małym obiektywie.

Ta „duża radość” emanuje z niemal każdego ujęcia. Niezwykle wrażliwy na piękno, ból i przemijanie twórca grupuje swe prace w cze-



Meksyk



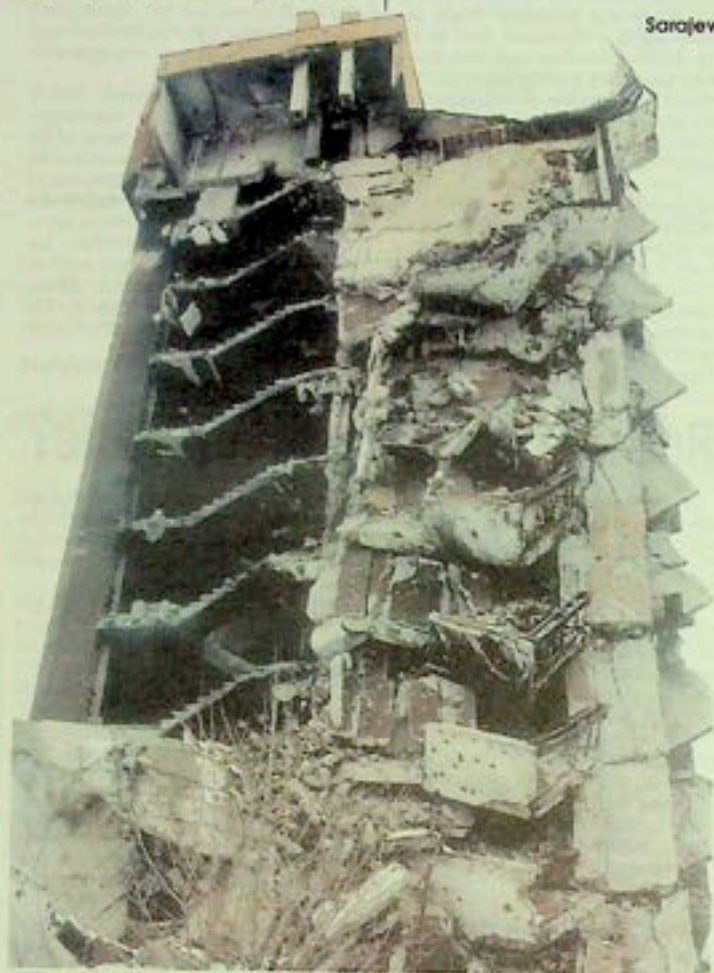
rech „przedziałach”: faktura, czas, sacrum, postać. Małym okiem obiektywu wylapuje niesamowite ujęcia – każde z tych zdjęć krzyczy swoją prawdą. W każdym można znaleźć niezwykle przesłanie, każde

nak mocno żywy człowiek, z całą intymnością swoich lęków, upadków i wiary na drodze ku śmierci.

Jego przygoda z teatrem zaczęła się w 1967 roku, kiedy Teatr Akademicki (funkcjonujący od 1952 roku) wystawił „Wandę” C. K. Norwida w inscenizacji Ireny Byrskiej. Scenografię, nawiązującą do sztuki bizantyjskiej zaprojektował wówczas stu-

czas realizacji filmu „Umarła klasa” w 1976 r Tadeusz Kantor powiedział, że ma już dość posługiwania się dialogami wziętymi z Witkacego i sam dopisze, co będzie trzeba. Tak też się stało. Była to konsekwencja jego teatru jako sprzeciwu wobec tego, co w tych latach działo się na pozostałych scenach.

Sarajewo



dent historii sztuki KUL, Leszek Mądzik. Projekt uzyskał nagrodę na

Piszę to, by uświadomić czytelnikom i sobie samemu, jak trudna i daleka od potocznego myślenia



Delhi

Często zadają mi pytanie, dlaczego mogąc robić filmy, które pozostaną również po latach, pracuję dla teatru, którego twory znikają razem z zejściem spektaklu ze sceny. Moja odpowiedź brzmi niezmiennie; w teatrze dla mnie najpiękniejsze jest to, że widowisko umiera razem ze swoimi widzami. Jest to proces naturalny, jak nasze życie, podczas kiedy reżyser filmowy pozostawia po sobie zbyt wiele śmieci, zalegających magazyny kopii i archiwa.

Teatr Leszka Mądzika już od pierwszych przygotowań i pierwszych prób spektaklu jest chory na śmierć. I to jest najpiękniejsze, że przenika ona wszystko. Patrząc na te jawiskowe obrazy i uczestnicząc w tych niezwykłych widowiskach odczuwamy tę śmiertelność tak intensywnie, gdyż wiemy z całą pewnością, że teatr ten pozostaje tylko, dopóki my żyjemy”.

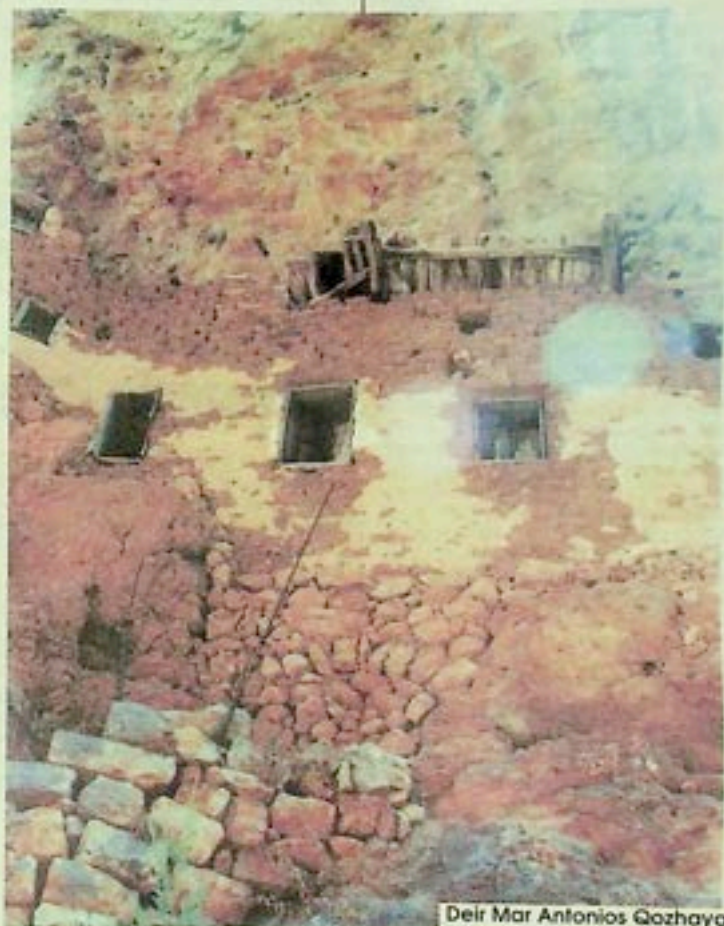
Leszek Mądzik obok działalności ściśle związanej z teatrem cały czas uprawia malarstwo, grafikę i fotografię.

Przyszłi taki moment, by utrwalić chwile pozostające dotąd na dłużej jedynie w pamięci. Zdarzenia ulotne, istniejące jako pozornie wyrwane z kontekstu, istniejące dla mnie, dla tematu, nad którym pracuję, o którym myślę. One zawsze mają swoje światło. Takimi je fotografuję – oświadcza Leszek Mądzik. Powtarza to wielokrotnie.

„Zdjęcia powstają podczas podróży z teatrem. Zawsze jest czas, aby

Zastanawia, zmusza do refleksji. Siła wyrazu połączona z artystycznym widzeniem świata sprawiają, że te zdjęcia mają swoją duszę. To już nie tylko utrwalanie na kliszy tego, co fotografik zanotuje „będąc w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie”. To świat, który nas otacza, a którego zaślepieni codziennymi sprawami w ogóle nie jesteśmy w stanie dojrzeć, zauważyć. Potrzebny nam Mądzik, żebyśmy dostrzegli piękno w brzydocie i radość w przemijaniu.

K Żak



Deir Mar Antonios Qozhaya